

# Tadeusz Cegielski

---

## Konstanty Jan Kurman (1930-2009)

---

Ars Regia : czasopismo poświęcone myśli i historii wolnomularstwa 12/19,  
303-307

---

2010

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

tu i fagotu; tradycyjnie już bracia Tadeusz Cegielski i Krzysztof Załęski, w asyście Izy Sicińskiej przeprowadzili aukcję masoników oraz innych atrakcyjnych obiektów, ofiarowanych przez braci. Szczególną wartość historyczną i wymiar emocjonalny miał dar wybitnego poety, historyka literatury i eseisty Piotra Matywieckiego, który ofiarował zbiór swoich rękopisów i pierwodruków poezji. Dochód z aukcji przeznaczony został w całości na rzecz ofiar ostatnich powodzi w Polsce.

T. C.

## KONSTANTY JAN KURMAN (1930 – 2009)

Nasz Brat, w życiu profańskim doc. dr hab. inż. Konstanty Jan Kurman, urodził się dnia 9 marca 1930 roku w Warszawie. W roku 1949 ukończył Liceum im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie i rozpoczął studia na Politechnice Warszawskiej. W latach 1952-1958 pracował w przemyśle, m.in. jako kierownik Pracowni Automatyki w Rozwojowym Biurze Konstruktoryjnym WZR T-1 (późniejszy RAWAR). Od 1958 roku do przejścia w 1995 roku na emeryturę był pracownikiem naukowym Politechniki Warszawskiej, od 1972 roku na stanowisku docenta. Dyplom magistra uzyskał w 1963 roku, już rok później (!) obronił rozprawę doktorską. W 1971 roku uchwałą Rady Wydziału Elektroniki PW otrzymał stopień doktora habilitowanego. Posiadał poważny dorobek naukowy, jak się dziś wydaje, w niewystarczającym stopniu przyswojony przez rodzime nauki techniczne. W zbiorach biblioteki Wielkiej Łoży Narodowej Polski znajdują się dwie pozycje ofiarowane przez Autora, obie opublikowane na Zachodzie – fakt godny podkreślenia, jeśli zważyć bariery dzielące naukę polską doby PRL od nauki światowej. Są to: *Podstawy modelowania łańcuchowego procesów optymalnych* – rozprawa habilitacyjna, wyróżniona w 1967 roku pierwszą nagrodą w konkursie Oddziału Warszawskiego PTETiS (Polskiego Towarzystwa Elektrotechniki Teoretycznej i Stosowanej), prezentowana na forum IV Kongresu Międzynarodowej Federacji Kontroli Automatycznej IFAC (International Federation of Automatic Control, 1969), a także *Feedback Control: Theory and Design*, Elsevier, Amsterdam–Oxford–New York–Tokyo 1984. Automatyka, a zwłaszcza problem „sprzężeń zwrotnych”

stanowiły nie tylko przedmiot badań naukowych Kurmana, ale i materię refleksji natury teoretycznej, metodologicznej, a nawet teologicznej. Jak wielu oryginalnych uczonych XX wieku, Konstanty Jan Kurman łączył racjonalny, oparty o osiągnięcia nauki obraz Wszechświata z wiarą w racjonalną Transcendencję. Lektura Jego tekstów prezentowanych na zebraniach lożowych (tzw. desek) pozwala nam sądzić, że miał dość niezwykle, metaforyczne wyobrażenie Boga: nie tyle jako Wielkiego Architekta, co Wielkiego Automatyka! Niecodzienna metafora stworzona przez Kurmana stanowiła fundament jego wizji świata niedoskonałego, lecz samodoskonalącego się. Pisał, z właściwą sobie swadą i lekkością, nawiązując do teologicznej wizji Izaaka Newtona:

*Zastąpienie metafory Wielkiego Zegarmistrza przez metaforę Wielkiego Automatyka nie może być żadną miarą poczytane za próbę umniejszenia Jego wielkości, przeciwnie – usuwa domniemanie o Jego pomyłce.*

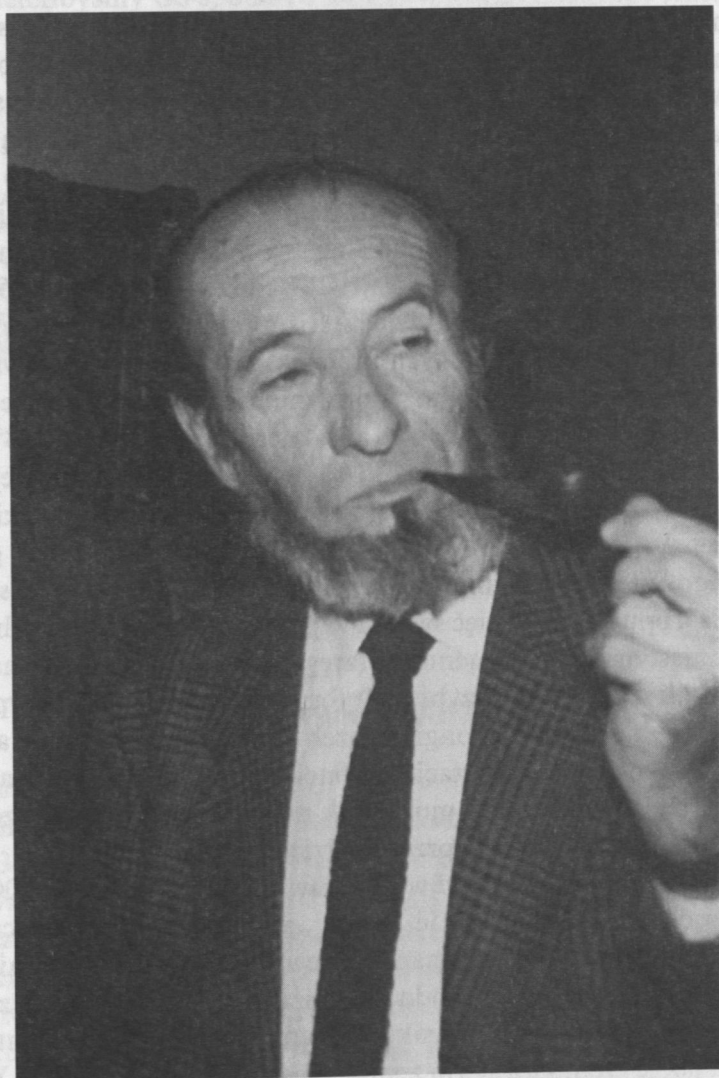
*(Czy przestrzeń między fizyką a metafizyką powinna pozostać pusta?, „Ars Regia”, R. II: 1993, nr 1, s. 98).*

Autor tych słów nie miał złudzeń co do „obrotu sfer niebieskich”, w równym stopniu jak nie miał ich w stosunku do przebiegu spraw ziemskich, „podksiężycowych”. Dzięki swej podpartej naukowym doświadczeniem wierze potrafił bronić jednych i drugich!

Był na co dzień osobą skromną, tradycjonalistą i konserwatystą w najlepszym tych słów znaczeniu. Nie przyjął tytułu profesora nadzwyczajnego Politechniki, jaki przyznawała mu nowa Ustawa o stopniach i tytułach naukowych z 1992 roku; wolał pozostać przy dotychczasowym „docencie”. Jego umiejętności i talenty dydaktyczne, a więc kwalifikacje „profesorskie” potrafili natomiast docenić studenci PW, którzy przyznali mu nagrodę „Złotej Kredy” dla najlepszego wykładowcy.

Był też człowiekiem aktywnym i odważnym, zaangażowanym w sprawy swojego środowiska, a więc sprawy publiczne. W latach 1980-1981 aktywnie uczestniczył w procesie narodzin NSZZ „Solidarność” Politechniki Warszawskiej. Od 8 maja do 10 lipca 1982 roku był internowany przez władze stanu wojennego – swoiste „świadectwo szlachectwa” tamtego czasu.

Konstanty Jan Kurman, dla braci i dla przyjaciół po prostu Janek, przystąpił do wolnomularstwa w dniu 24 kwietnia 1987 roku. W tym czasie działała w Polsce tylko jedna loża: konspiracyjna Loża-Matka „Kopernik”; Czciogodnym Łoży był wówczas Brat Jan Józef Lipski, Mówcą Brat Tadeusz Gliwic. Zebrania rytualne loży odbywały się przy ulicy Lekarskiej,



**Konstanty Jan Kurman**  
09.03.1930 – 24.09.2009.

Fot. archiwum „Ars Regia”.

w domu „Pana Tadeusza” – jak z szacunkiem wyrażaliśmy się o przyszłym Wielkim Mistrzu odrodzonej Wielkiej Łoży Narodowej Polski. W tym właśnie miejscu, związanym z polskim wolnomularstwem od czasów międzywojennych, spotkałem Janka po raz pierwszy. Oczekiwał na obrządek inicjacji w niewielkim pokoiku na parterze, który służył wówczas za Izbę Rozmyślań. Inicjowany został na jakieś pół godziny przede mną (ówczesny rytuał wykonywany był z konieczności w wersji skróconej, co nie znaczy, że pozbawionej właściwej podniosłości), a więc stał się moim „bratem mlecznym”, jak ówczynie określaliśmy adeptów przyjętych na tym samym posiedzeniu łoży. Równy trzy lata później, 30 kwietnia 1990 roku otrzymaliśmy stopień Mistrza, a więc staliśmy się pełnoprawnymi wolnomularzami. Równoległość naszych braterskich „awansów” utrzymała się do 1993 roku, kiedy w dniu 8 maja otrzymaliśmy w Bukareszcie stopnie rytu szkockiego od 4 do 32, zaś 18 października tegoż roku 33° RSDU na posiedzeniu Rady Najwyższej USA, Jurysdykcji Południowej w Waszyngtonie. Tym samym, Brat Janek wszedł do odrodzonej polskiej Rady Najwyższej. W kwietniu 1997 roku otrzymał w Wielkiej Łoży godność honorowego Wielkiego Namiestnika. W latach 1993-1997, w czasopiśmie „Ars Regia”, opublikował pięć swoich wystąpień (desek) łożowych\*, które nazywał „masonskim testamentem starego docenta”. Planował napisanie kolejnych „desek”, które przybierały formę filozoficznych przypowieści (bliskich tym, które tworzył ongiś Leszek Kołakowski); pragnął aby „Ars Regia” opublikowała je w postaci odrębnej pozycji. Niestety, pogarszający się stan zdrowia Janka, a być może brak należytej determinacji ze strony niżej podpisanego, stanęły na przeszkodzie tym zamiarom.

Odszedł na Wieczny Wschód w Warszawie dnia 24 września 2009 roku, po długiej chorobie. Pożegnanie Janka, „precyzyjnego naukowca” – jak w pośmiertnym wspomnieniu napisali Jego koledzy z Politechniki Warszawskiej – wspianego, pogodnego, zarazem refleksyjnego człowieka odbyło się 1 października 2009 roku. W pamięci braci z Łoży-Matki „Kopernik”, a także tych, którzy Go znali z czasów odbudowy naszej Wielkiej Łoży po 27 grudnia 1991 roku, pozostanie jako „mason idealny” – w tym głębszym sensie, który dotyczy wiary w racjonalny, a więc i etyczny porządek Bytu. Wiary w „dostrajającą się” nieustannie harmonię rzeczy ziemskich i pozaziemskich, w ich wzajemną (trudną!) korespondencję i oddziaływanie. W mądrość i dobroć Boga – jakkolwiek byśmy Go sobie wyobrażali i przedstawiali. Wreszcie w wolność człowieka, którą zapewnia mu i strzeże jego rozum. Z charakterystyczną brodą, która zdołała jego oblicze od czasów młodości, z nieodłączną fajką, zmrużonymi oczyma

i dobrotliwą kpina na ustach odmaszerował ku Wiecznemu Wschodowi, gdzie chcielibyśmy Go spotkać i zapytać o teorię Wielkiego Automatyka.

Tadeusz Cegielski

\* Na łamach „Ars Regia” ukazały się następujące teksty Brata Janka Kurmana: 1) *Czy przestrzeń między fizyką a metafizyką powinna pozostać pusta?* (Deska łozowa), 1993, nr 1 (2), s. 97-98; 2) *Wolność i Prawda* (Deska łozowa), 1994, nr 1 (6), s. 87-90; 3) *Królewska sztuka rozpoznawania prawdy* (Deska łozowa), 1994, nr 3-4 (8-9), s. 127-130; 4) *Człowiek – zwierzę metafizyczne* (Deska łozowa), 1994, nr 3-4 (8-9), s. 131-134; 5) *Kodeksy moralne i nakazy genów* (Deska łozowa), 1997, nr 1-2 (11-12), s. 231-234.

## WSPOMNIENIE O HANNIE TERESIE DOMAŃSKIEJ-LIFSCHEC (1932 – 2009)

### Pierwsze spotkanie

Poznałem panią Hanię w roku 1994 w dosyć niecodziennych okolicznościach. Interesowało mnie bardzo wolnomularstwo i jego tajemnice. Od 1993 roku starałem się o inicjację wolnomularską i po wielu wizytach i rozmowach w Warszawie zostałem zaproszony na przesłuchanie w loży „Walerian Łukasiński”. Było to w kwietniu 1994 roku, w zabytkowym budynku na terenie parku Agrikola na posiedzeniu łóż „Walerian Łukasiński” i „Kopernik”, które w tamtym czasie spotykały się niekiedy razem. Kilka dni później zadzwoniłem do prof. Tadeusza Cegielskiego, by dowiedzieć się, jakie były wyniki głosowania w loży. Usłyszałem, że było zbyt dużo czarnych kul, i już chciałem rzucić słuchawką, gdy prof. Cegielski, jakby wyczuwając moją reakcję szybko powiedział: „niech pan nie odkłada słuchawki. Mam dla pana propozycję”. Propozycja brzmiała następująco: „niech pan spróbuje zorganizować wystawę o wolnomularstwie w Gdańsku. Przyjeżdża do redakcji „Ars Regia” pan Krzysztof Junosza Dowgiałło z Gdańska, zainteresowany publikowaniem artykułów o gdańskim wolnomularstwie – niech pan spróbuje zorganizować tę wystawę wspólnie z panem Dowgiałło”. Oczywiście, zgodziłem się.